

Kraków, 25 października 2021 r.

dr hab. prof. UP Anna Turula

Uniwersytet Pedagogiczny

im. KEN w Krakowie

anna.turula@up.krakow.pl

RECENZJA

ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGR. MARKA MOLENDY

PT.: *INVESTIGATING THE PROCESS OF EFL LEXICOGRAMMAR CONSULTATION IN THE WEB 2.0 ENVIRONMENT*

Przedstawiona mi do oceny praca doktorska mgr. Marka Molendy składa się z sześciu rozdziałów.

Pierwszy dotyczy historii źródeł słownikowych i korzystania z nich. Drugi poświęcono słownikowi jednojęzycznemu jako pomocy dydaktycznej w klasie językowej. Rozdział trzeci traktuje o źródłach tego typu zwyczajowo używanych przez polskich uczniów języków obcych. Czwarty rozdział poświęcono przeglądowi dotychczasowych badań w temacie. Rozdziały piąty i szósty opisują, kolejno, ramy badawcze przyjęte przez Autora oraz przeprowadzone przez niego badanie jak w temacie pracy. Rozprawę kończy obszerna bibliografia i załączniki, w tym lista słowników oraz zastosowane narzędzia badawcze.

Pracę mgr. Molendy przeczytałam z dużym zainteresowaniem i podobną przyjemnością, ponieważ jest to dzieło człowieka myślącego samodzielnie i charakteryzującego się przyzwoitą wiedzą przedmiotową. Oba atuty Autora dają o sobie znać już we wstępie, zwłaszcza w rozróżnieniu OUGHT TO / IS, które to podejście dydaktyczne jest bliskie temu, które sama wyznaję. Stanowisko w sprawie Autor zajmuje zdecydowanie i przekonująco, co doceniam. W samej pracy, oprócz tekstu pisanego w oparciu o źródła przedmiotowe, znajduję liczne odautorskie podsumowania. Całość napisana jest bardzo dobrą angielszczyzną, w sposób spójny, logiczny i płynny.

Jeżeli chodzi o moją szczegółową opinię o poszczególnych częściach pracy, wyrażam ją w dalszej części recenzji.

Rozdział pierwszy to dobrze wykonany synchroniczny przegląd wykorzystania źródeł przedmiotowych, z podziałem geograficznym. Dowiadujemy się też czym źródła słownikowe były z założenia, a czym stawały się w zależności od kontekstu historyczno-politycznego, od starożytności do czasów współczesnych, w różnych częściach świata. Rozdział, ze względu na swój uporządkowany charakter i skrupulatność ma charakter podręcznikowy i tak może być traktowany, o ile rozprawa doczeka się publikacji. Nieco rozczarowuje podsumowanie tej części (podrozdział 1.9), zwłaszcza w kontekście opinii wyrażonej przeze mnie w poprzednim akapicie. Od tego Autora spodziewałam się raczej pogłębionego, analitycznego podsumowania, z dobrze zaakcentowanym wątkiem OUGHT TO / IS. Wątkiem, którego echa odnajduję w poszczególnych miejscach rozdziału pierwszego, jest zatem podstawa do bardziej szczegółowego podsumowania, z nawiązaniem do tezy postawionej we wstępie.

Rozdziały drugi i trzeci są, podobnie jak poprzedni, wartościowym przeglądem słowników dedykowanych dydaktyce języka obcego w ogóle (R2) oraz, szczegółowo, źródeł tego typu przeznaczonych dla użytkownika polskojęzycznego (R3). I, podobnie jak rozdział pierwszy, mogą stać się wartościowym materiałem dydaktycznym zarówno dla przyszłych leksykografów jak nauczycieli. Tym ostatnim praca przysłużyć się może również jako źródło strategii pedagogicznych w zakresie nauczania leksykogramatyki, ze szczególnym uwzględnieniem częstości użycia czy odwołania się do przykładów języka autentycznego oraz filozofię, w myśl której, słownik jest narzędziem dydaktycznym, nie tylko językowym punktem odniesienia. Mam też kilka uwag krytycznych. Przegląd w rozdziale 2 zamyka podrozdział (2.3) prezentujący krytyczne podejście do słowników jednojęzycznych. Głównym źródłem argumentów jest tu publikacja Philippe'a Humblé'a. Taki wybór uważam za ograniczający, brakuje mi poliglosji na temat, zwłaszcza komentarzy prezentujących stanowisko Autora. Następnie mamy podrozdział (2.4) o słownikach elektronicznych, publikowanych na różnych nośnikach lub – później – online. Taką kolejność prezentacji uważam za niefortunną, ponieważ wiele uwag krytycznych wobec słowników jednojęzycznych odnosi się również do jednojęzycznych słowników elektronicznych. Sam Autor przywołuje cytowanego wcześniej Philippe'a Humblé'a omawiając słowniki OALD czy LDOCE. Całość zamyka podsumowanie, które – jak w rozdziale pierwszym – ma bardziej charakter streszczenia niż analizy. Uważam, jak poprzednio, że dzieje się to ze stratą dla jakości pracy. Co do rozdziału 3, nie mam poważniejszych uwag krytycznych. Zastanawia mnie jedynie opis ryciny 18, na której widnieje słowo KILL, a z podpisu wynika, że WORK. I mam pewien niedosyt po lekturze analiz porównawczych, np. tej dotyczącej Ba.bla i Linguae. Uważam, że mogłyby być głębsze i dotyczyć nie tylko podobieństw ale i różnic. Doceniam jednak, że takie analizy w ogóle pojawiają się w pracy. Rozdział

trzeci zamyka sekcja dotycząca źródeł cyfrowych, która – jak poprzednio – jest atutem pracy. Wnioski, ponownie, są głównie opisowe, nieanalityczne.

Rozdział 4, poświęcony przeglądowi badań na temat, otwiera passus klarujący sprawy terminologiczne, niewątpliwie potrzebny. Niemniej, rozważania o leksykogramatyce, jakkolwiek przydatne, nie są bezpośrednio na temat (rozdziału, który brzmi: przegląd badań dotyczących użycia słowników). W efekcie, Autor powinien albo przemyśleć tytuł rozdziału, albo przenieść te rozważania w stosowniejsze miejsce. Rozdział też warto opatrzyć wstępem, w którym określone zostaną kategorie badań dotychczas prowadzonych w zakresie Autora interesującym. Same podrozdziały opisujące poszczególne kategorie nie są natomiast obiecany przeglądem badań, a stanowią omówienie źródeł na temat, niekoniecznie badawczych. Uważam, że dzieje się tak ze stratą dla ocenianego przeze mnie dzieła. Jeżeli rozprawa miałaby być publikowana, zachęcam Autora o uzupełnienie podrozdziałów 4.2 i następnych o to, co zazwyczaj rozumie się jako raport z *research-to-date*: analizę badań poprzedzających badanie własne Autora, w zaproponowanych kategoriach. Alternatywą jest pozostawienie rozdziału 4 w obecnej formie, gdzie wspomniany przeze mnie przegląd wzmiankowany jest dopiero w części 4.7 (poprzedza go bardzo dobry przegląd narzędzi, nie wiem tylko, czy powinien znaleźć się przed analizą badań ...). W takiej sytuacji jednak należałoby wspomniany przegląd rozwinąć (na razie to wzmianka na 2 linijki). Potrzebna byłaby też zmiana tytułu rozdziału i opatrzenie go dobrym wstępem wyjaśniającym tę dość nietypową organizację materiału – o obu sprawach pisałam już wcześniej. Taki wstęp mógłby również wyjaśniać, dlaczego w przeglądzie badań (por. 4.7) Autor zamierza odwołać się do publikacji opisujących badania o podobnej metodologii, a nie np. dotyczących podobnej tematyki badawczej. I jeszcze kilka drobnych uwag. W części 4.7.1 tytuł sekcji zapowiada przegląd badań opartych na obserwacji, a już pierwsze z przytoczonych studiów stosuje technikę mieszaną. Zachęcam Autora do większej uwagi i konsekwencji. Dlaczego część 4.7.2 poświęcono źródłom elektronicznym a 4.7.3 – wyborowi źródeł? Czy to są obszary, które Autor uważa za interesujące badawczo? Na stronie 110, w części krytycznie odnoszącej się do badań mowa o kwestionariuszach i wywiadach, mimo, iż wcześniej Autor deklaruje, że interesujące są dlań wyłącznie badania oparte na obserwacji. Dobry wstęp do rozdziału mógłby to wyjaśnić, a zmiana organizacji materiału – dodać takim rozważaniom spójności. Mimo to stwierdzam, że – jak już się do niego dotrze w częściach 4.7.1 i dalszych – przegląd literatury jest zrobiony dobrze. Na stronie 111 Autor deklaruje, że jego ocena dotychczasowych badań „is related to the concept of choice”, co uważam za bardzo dobre nawiązanie do deklaracji złożonej we wstępie (motyw ought to / is). Rozdział zamyka propozycja rama badawczych w obrębie których Autor będzie się poruszał. Uważam, że wynika ona logicznie z rozważań przedstawionych w rozdziale i oceniam ją dobrze.

Rozdział 5 rozpoczyna się od dobrze napisanego wstępu, który mógłby posłużyć jako model dla rozdziału 4, którego niedostatki w tym zakresie opisałam wyżej. Następnie mamy opis kontekstu badawczego i jego wpływu na ważną dla Autora kwestię wyboru; i, kolejno, dobrze zarysowany kontekst badawczy, zarówno technologiczny (Web 2.0) jak teoretyczny (*Activity Theory*) oraz prezentację techniki badawczej (*screen capture*). Rozdział kończy się bardzo dobrym podsumowaniem. Takie podsumowania – analityczne, z pogłębioną refleksją – chciałabym widzieć i w poprzednich rozdziałach.

Rozdział 6 w całości poświęcono badaniu. Struktura tego rozdziału jest prawidłowa, z rozbiciem na typowe dla części badawczej sekcje. Pytania badawcze zostały bardzo dobrze uszczegółowione, grupa badawcza jest liczna, zadanie – urozmaicone i czytelnie opisane a narzędzia i procedura badawcza przedstawione jasno i wyczerpująco. Prezentacja danych – ilościowa i jakościowa – bardzo dobra i samo badanie niezwykle ciekawe – czytałam z dużym zainteresowaniem. Rozdział kończy część poświęconą analizie i wnioskom i nią zajmę się bardziej szczegółowo, bo jest to kluczowy – z mojego punktu widzenia – fragment rozprawy: pokazuje najdobitniej możliwości poznawcze Autora. Rozdział jest podzielony na części odpowiadające pytaniom badawczym, co oceniam dobrze. Każda z części nosi znamiona analizy i syntezy, co pozytywnie świadczy o umiejętnościach mgr. Molendy w zakresie myślenia krytycznego i co oceniam wysoko. Do pełni recenzenckiego szczęścia brakuje mi jedynie odwołań do części teoretycznej pracy, zwłaszcza do raportu z *research-to-date* (nieliczne nawiązania tego typu mamy w podrozdziale 6.7.2). Myślę, że takie odwołania pokazałyby jeszcze pełniej syntetyczny kunszt Autora i, co ważniejsze, rozwiąłyby wątpliwości czytelnika odnośnie tego, po co część teoretyczna powstała; oczywiście w kontekście badania i jego analizy. Kończące pracę wnioski uważam za trafne, a bibliografię za kompletną.

Reasumując, stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska mgr. Marka Molendy spełnia warunki określone w art. 13.1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65 poz. 595 z późn. zmianami) i wnioskuję o dopuszczenie Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. prof. UP Anna Turula

